

godni. Oskarżeni zapierają się dotychczas wszystkiego i dosyć dobrze i przytomnie odpowiadają na liczne pytania sędziów, których jest pięciu, pod przewodnictwem radcy sądu wyższego p. Ortyńskiego.

Wyczytaliśmy w niemieckich dziennikach, doniesienie, że w Wiedniu skonfiskowała policja jednemu wieśniakowi z Galicji około **sto słowików** przywiezionych z Galicji i puściła je na wolność. Trzeba już być bardzo złym człowiekiem, aby nie szukając uczciwego zarobku, tych leśnych spiewaków w takiej ilości za granicę wywozić. I tak mało ich mamy, a jeżeli tak dalek pójdzcie, to spodziewać się można, że niedługo lasy nasze stracą zupełnie tych miłych mieszkańców.

Rzadka starość. W Paryżu na wystawie obrazów znajduje się obraz malowany przez hr. Waldecka. Człowiek ten jak powiada „zaczyna się już starzeć“ gdyż ma 104 lat. W rewolucyi francuskiej wybuchłej w r. 1789 grał on już czynną rolę. Później służył wojskowo i jako taki odbył prawie wszystkie wyprawy z cesarzem Napoleonem. Po upadku Napoleona zwiędził pośród rozmaitych przygód prawie wszystkie części ziemi. W 84. roku ożenił się powtórnie i z tego małżeństwa ma 18. letniego syna, który ma być bardzo do niego podobny, gdy tymczasem najstarszy jego syn już zmarły, miałby teraz 85 lat.

Morderstwo. Dzienniki wiedeńskie donoszą o morderstwie jakie popełniono na młodej służącej koło miasteczka Nimmeggen. Służyła ona u jednego wieśniaka, który znany był ze swojej wielkiej pobożności. Jednego razu postawiła na loteryę i wygrała jakąś nie wielką sumę, po którą poszła do miasta. Odebrawszy pieniądze porobiła sobie sprawunki, a wieczorem wracała do domu. Ponieważ zaś droga prowadziła przez las, przeto ofiarowała jednemu żandarmowi, jakieś wynagrodzenie aby ją odprowadził. Kiedy już dochodzili do domu, oświadczyła żandarmowi, że może już wrócić, gdyż tutaj nie ma obawy, co też żandarm zrobił. Lecz zaledwie uszedł kilkadziesiąt kroków, gdy usłyszał krzyk właśnie w tej stronie, w której znajdowała się dziewczyna. Wrócił się więc, i znalazł ją nieżywą przebitą nożem. Przytomny żandarm wyjął nóż, otarł go starannie i poszedł z nim do obok stojącego domu, w którym jak się później okazało mieszkał pan tej służącej. Na dziedzińcu spotkał chłopca, którego zapytał czy zna ten nóż. Chłopiec nie wiedząc o niczem powiedział, że to jest ich nóż kuchenny. To samo powiedziała matka, która gniewała się jeszcze na chłopca dla czego nóż wyniósł z domu. Nato wszedł ojciec. Skoro ujrzał nóż w ręku żandarma rzucił się na niego i chciał go przebić, ten jednak silnie zbudowany związał go natychmiast i odstawił do sądu. — Tak więc, mała suma pieniędzy spowodowała znanego pobożnisia do morderstwa.

Szybkobjazd czyli Velociped wszystkich teraz zajmuje, każde większe miasto ma już takie szybkobjazdy, które uwijają się po ulicach. Paryż, London, Berlin i Wiedeń zapełnione temi wózkami, i w naszym Lwowie pojawiło się ostatnimi czasy kilka takich szybkobjazdów, tylko że ci, którzy niemi kierują nie są zbyt wprawni. Zostały one wynalezione w Ameryce, gdzie się z nadzwyczajną szybkością rozpowszechniły. W Nowym Jorku, uwija się po ulicach miasta 5.000 tych, jak ich Amerykanie nazywają koni przyszłości, założono nawet osobne szkoły, gdzie od rana do późnej nocy uczą sztuki jeżdżenia na szybkobjazdach. Szybkobjazdy te są trojakiego rodzaju: na jednym kole, na dwóch i na trzech kołach. Pierwszy bieży najszybciej, ostatni zaś t. j. na trzech kołach jest najbezpieczniejszy, bo się nie przewraca. Poruszaniem nóg nadaje jeździec ruch kołom, który daleko jest prędzyszy jak ruch kół u wozu ciągniętego przez konie. — We Lwowie można się uczyć jazdy na szybkobjazdzie w Towarzystwie gimnastycznym „Sokol“.

Długi sen. Dnia 12. marca b. r. umarł w Paryżu człowiek który od 7. września roku 1868 spał snem nieprzerwanym. —

Dziwnem jest przy tem to, że nie umarł on z powodu tak długiego snu, lecz na zwykłe zapalenie płuc. Żywność wpuszczano mu nosem, gdyż usta miał on zamknięte. Na kilka godzin przed śmiercią otworzył oczy i przemówił kilka słów po włosku. Wypadki tak długiego snu trafiają się dość często, jednak powody tej choroby nie są jeszcze dokładnie wyjaśnione, zdaje się że pochodzi ona ze słabości nerwów, chociaż mimochodem powiedziawszy, lekarze na nerwy wszystko składają co nie można inaczej wytłumaczyć. —

Wróble w Włoszech. W żadnym kraju nie są wróble w takim poszanowaniu jak we Włoszech. Włoszanie tamtejsi robią umyślnie w ścianach swych domów otwory, a po polach budują umyślnie wierzycki okryte siecią otworów, które tylko na gniazda dla wróbli są przeznaczone. Wielka ta troskliwość pochodzi ztąd, że dawniej wygubiono je do szczerą, gdyż mniemano, że są one szkodliwe dla zasiewów. Teraz ale przekonano się, że one są bardzo pożyteczne, ponieważ wielką ilość szkodliwych owadów zjadają. U nas chwala Bogu nie potrzebujemy się obawiać wygubienia tych szarych krzykaczy, jednak powinno by ustać przesładowanie i bezużyteczne zabijanie tych ptaków, zwłaszcza kiedy tak są pożyteczne.

Falszerz banknotów. W Peszcie schwytano przed miesiacem falszera w osobie dra. medycyny. Ponieważ nie umiał rysować, przeto radził sobie w ten sposób, iż n. p. banknot pięciorekiszowy rozcinał na 4 części, każdą z tych części przyklepał do kawałka zwykłego cienkiego papieru. Pótem składał ten papier tak, że prawdziwy kawałek piątki był na wierzchu. Tym sposobem za jedną piątkę otrzymał 20 zlr. —

Niespodzianka. Między podarunkami kosztownymi, które otrzymał papież, znajdowała się bardzo elegancka skrzyneczka, w której były fotografie dwóch niedawno w Rzymie na rusztowaniu straconych przestępców politycznych. Można sobie wyobrazić, jak przykre wrażenie uczynił dar ten w całym otoczeniu papieża Politycy śledzi daremnie za sprawcą. —

Obchód pogrzebowy u kalmuków dońskich. Doński Wiestnik podaje następujące ciekawe szczegóły pogrzebu zmarłego bakszys kalmuków dońskich. Od chwili śmierci do pogrzebu upłynęło około sześć dób, w ciągu którego czasu obnoszono ciało po wszystkich miejscach, w których najczęściej przebywał nieboszczyk. Szóstego dnia wystawiono na placu rodzaj pieca z gliny z miedziami z czterech stron, urządzonego w ten sposób, że głowa trupa na wierzchu pieca sparta była na żelaznej podstawie, a nogi spadały na ułożony wewnątrz pieca stos suchego drzewa. Po zwykłych modłach, lama (najstarszy kapłan) podpalił stos i trup zgorzał bardzo prędko. Poczem piec okryto z wszystkich stron kocami, ażeby nie przepadła najmniejsza cząstka popiołu, z którego następnie zrobiona będzie statua i postawiona w osobnym lokalu w ich klasztorze. Ruchomości zmarłego przedawano przez licytację, za które kalmucy płacili bajeczny ceny. Tak n. p. za mały nóż wartości 50 kopiejek (85 ct. a. w.) zapłacono 18 rubli (30 zlr w. a. za parę zwyczajnych pończoch płacono 20 rubli. Nowy baksza obrany będzie przez głosowanie powszechne i potwierdzony przez naczelnika wojskowego.

Przegląd polityczny.

Austria i Węgry. Dnia 15. b. m. zamknięta zostanie sesja Rady państwa. Podług ostatnich doniesień rezolucya sejmiku galicyjskiego nie zostanie przedłożoną Radzie państwa do rozpraw bieżącej kadencji, a to ztej przyczyny, że jak się wyraził prezes Rady państwa Dr. Kaiserfeld, za mało już pozostaje czasu do traktowania, tak ważnej kwestyi. Poseł Grocholski dwa razy pytał się na posiedzeniu Rady państwa przewodniczącego, kiedy przed-